

Ze spotkania w toruńskiej Książnicy Miejskiej publiczność wychodziła zadowolona

Nie pozwólcie mi usnąć!

Zofia Kucówna nie była w najlepszej formie. W czasie obiadu spadł jej na spódnicę pieróg (prawie domowy). Na szczęście w pralni popsikali spódnicę sprayem i plama znikła. Potem, w hotelu, urwał się suwak zamka błyskawicznego i aktorka nie mogła zdjąć buta. Na szczęście obsługa kombinerkami uwolniła stopę, ale zamek się rozpadł. Sytuację uratowała redaktor Magda Kujawa z Radia PiK, która zaniosła but do szewca. I spowodowała, że usługa została wykonana tego samego popołudnia.

- Magda uratowała mi życie - poinformowała publiczność Zofia Kucówna zaraz po tym, jak zaapelowała, by nie dać jej zasnąć, bo nie jest w formie.

Zofia Kucówna jest wybitną aktorką, wykłada w szkole teatralnej, zagrała ostatnio chwaloną rolę (jak sama mówi - burdelmamy) w dramacie Albeego „Wszystko w ogrodzie”. Co interesowało toruńską publiczność? Padło kilka sakramentalnych pytań. Jak została Pani aktorką? - Ojej, to już tyle razy mówiłam i pisałam - Kucówna na to - ale opowiem jeszcze raz. I snuje piękną opowieść o przedwojennym Krakowie, o powojennym dorastaniu i dojrzwaniu do sztuki.

- Może opowie Pani o swoim pisarstwie. - To nie mój zawód, jestem amatorką, chociaż piszę co miesiąc felieton w piśmie „Pani”. Stąd wiem, jak trudno wymyśla się tematy, a miesiąc jest krótszy niż myślałam.

- Jaka jest różnica między aktorstwem teatralnym i filmowym? To pytanie na marginesie informacji, że aktorka zagrała główną rolę w telewizyjnym filmie, którego emisja odbędzie się 23 grudnia. - Nie wiem, kto to obejrzy, bo panie będą piękły, a panowie

wie popijali przedświątecznego śledzika.

Najciekawsze pytanie dotyczyło problemu, czy chodzić do teatru na aktorów, jak kiedyś, czy na reżyserów i dlaczego dzisiejsze sztuki są udziwnione i mało zrozumiałe. Padła odpowiedź, że dziś w teatrze modę dyktują młodzi, którym znudziło się opowiadać fabuły. Dlatego Kucówna bywa na koncertach, jak powiedziała - bigbitowych, bo chce być światłym profesorem aktorstwa i nie odstawać za bardzo.

ANDRZEJ CHURSKI



Fot. ALICJA PIOTROWSKA